

M O W A

L. Mirosławskiego,

którą miał w języku francuskim przed senatem
kryminalnym sądu kameralnego w Berlinie na
dniu 5 Sierpnia 1847.

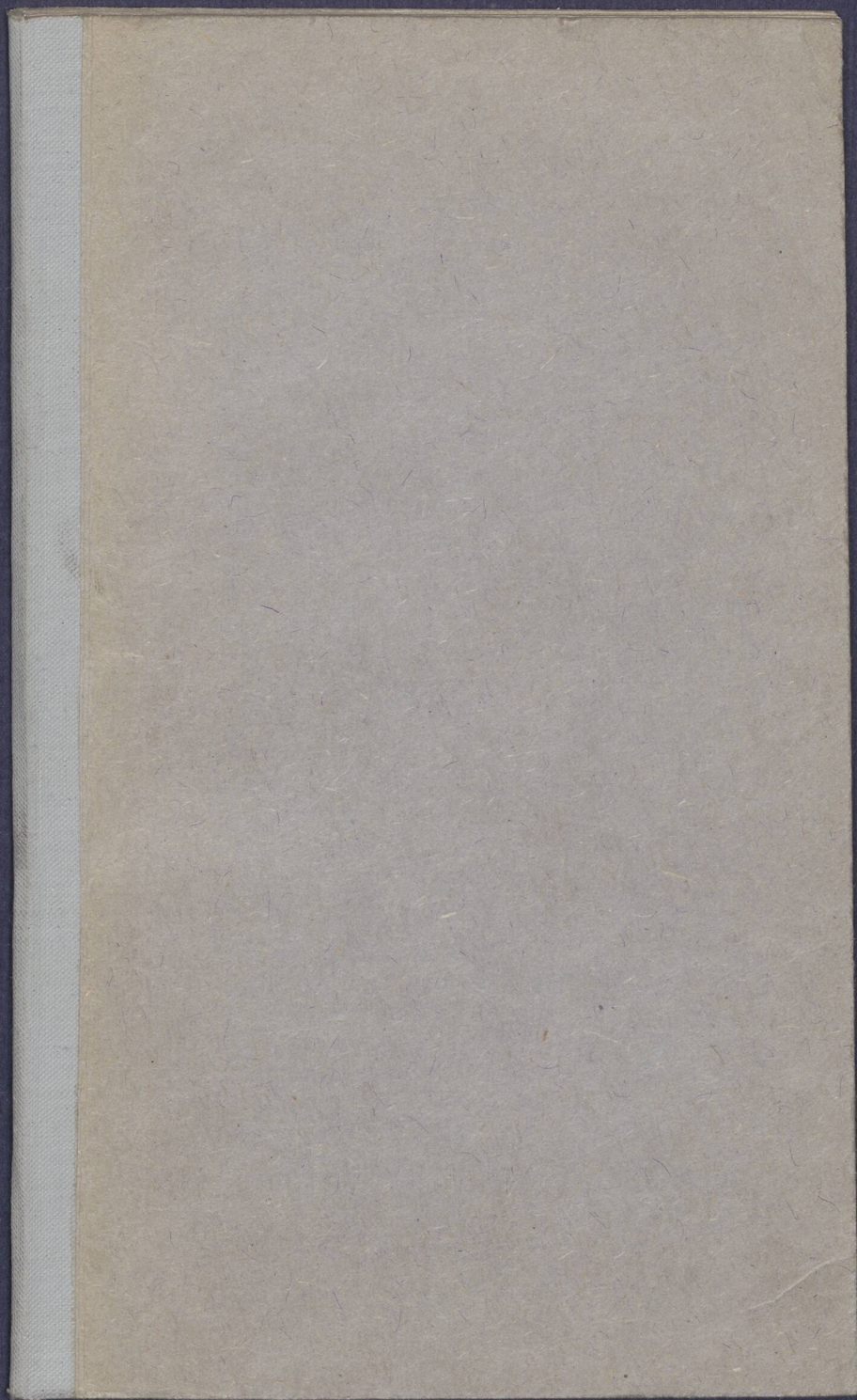
(Tłomaczona z francuskiego.)

(*Berlińska Zeitungshale* z 13 Sierpnia 1847)

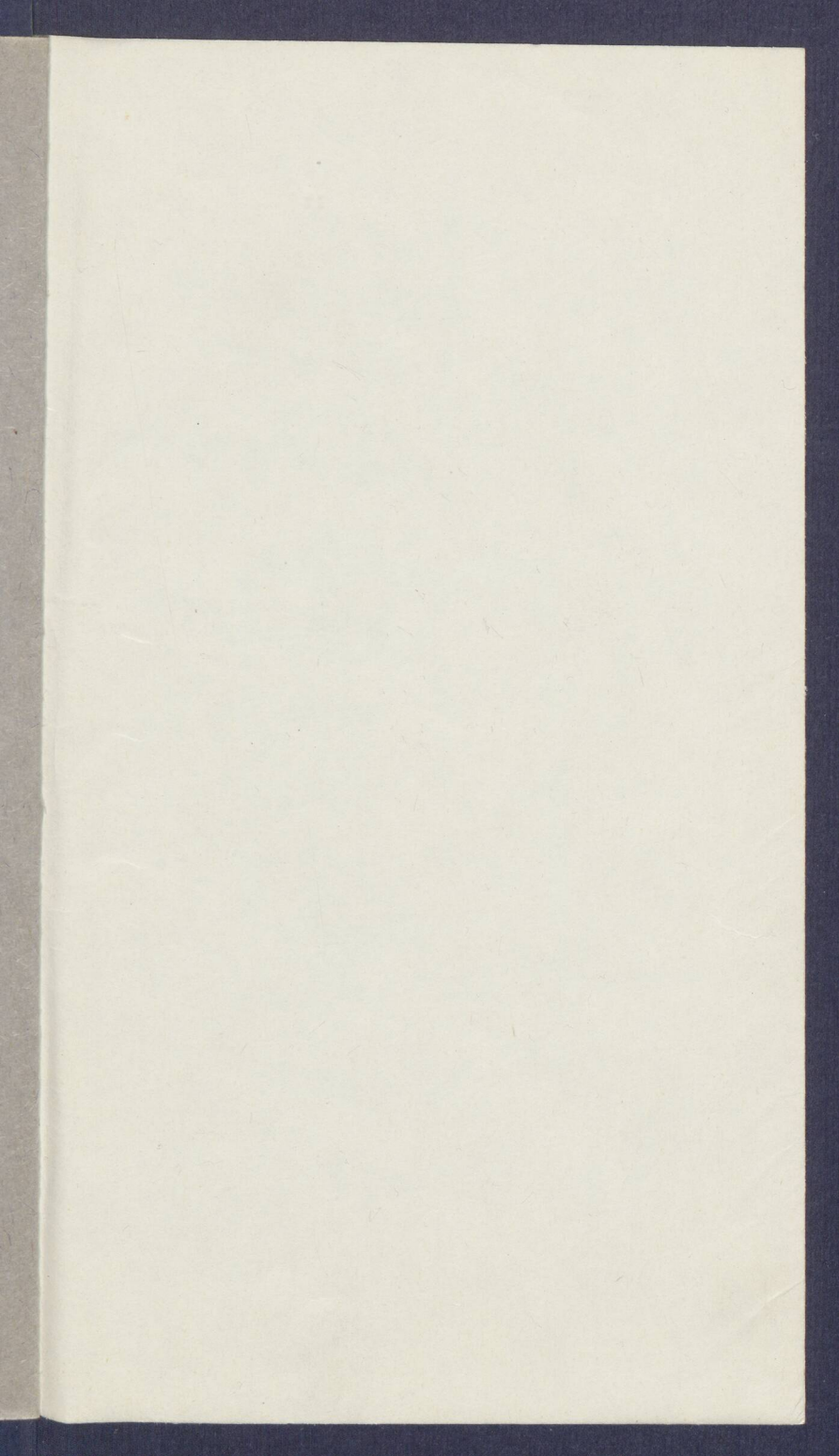
(*Cena piętnaście polskich groszy.*)

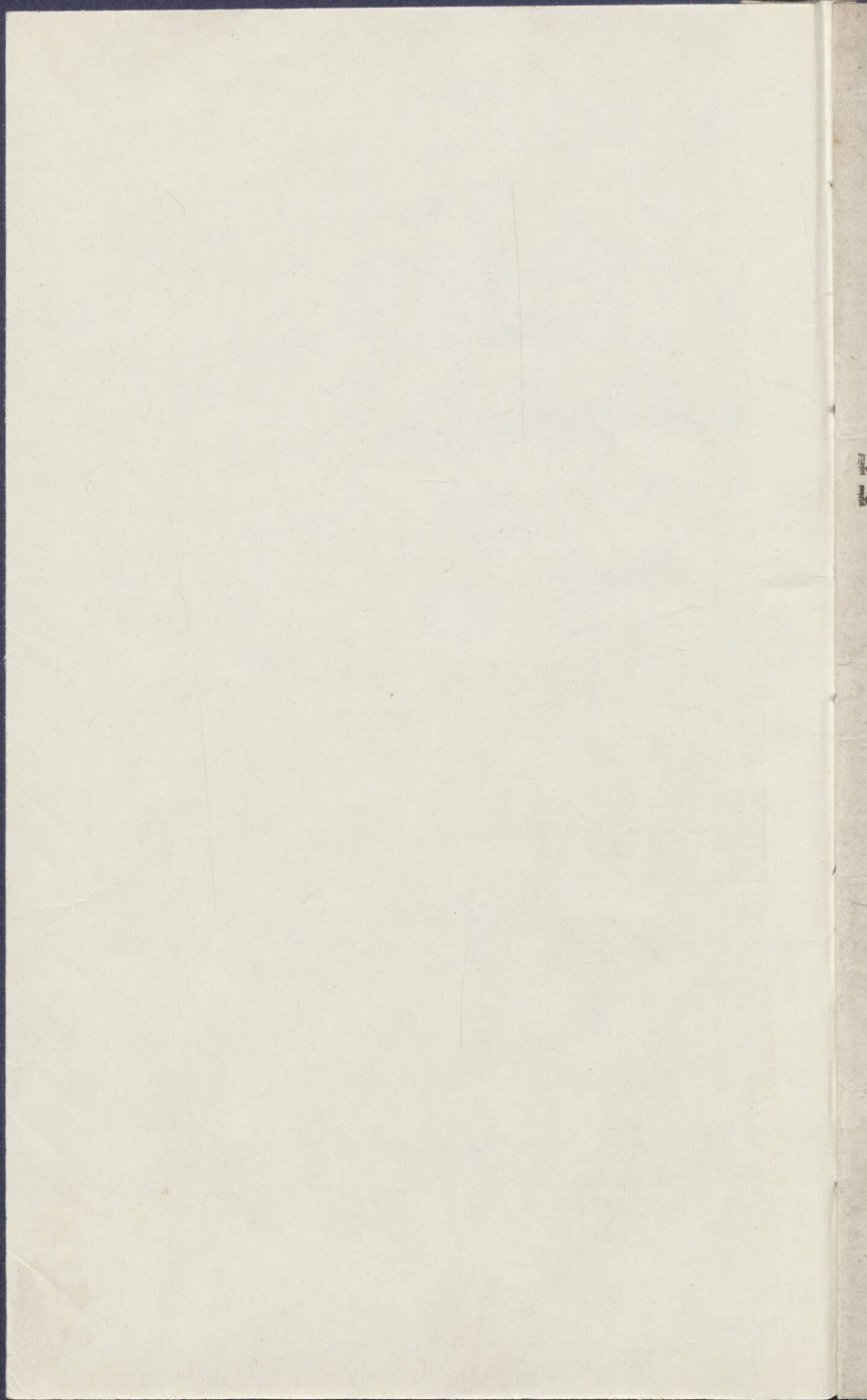
w P O Z N A N I U 1847.

Dostać można w księgarni i drukarni K. REYZNERA,
na ulicy Garbarskiej No. 17.









M O W A

L. Mirosławskiego,

którą miał w języku francuskim przed senatem
kryminalnym sądu kameralnego w Berlinie na
dniu 5 Sierpnia 1847.

(Tłumaczona z francuskiego.)

(*Berlińska Zeitungshale* z 13 Sierpnia 1847)

(Cena piętnaście polskich groszy.)

W P O Z N A N I U 1847.

Dostać można w księgarni i drukarni K. REYZNERA,
na ulicy Garbarskiej No. 17.

8 0001.5501

133 185. II

Imprimatur.

CZARNECKI Cenzor.

Poznań dnia 3 Września 1847.

1922.16913 a

Jeżeli z jednej strony sprawiedliwą jest, całą odpowiedzialność za wypadki z roku 1846. na demokratyczną emigracją zwalić, to z drugiej strony oznaczyć należy, o ile i w jakim znaczeniu to towarzystwo rewolucyjne ciężar ten na się wziąć gotowe jest.

Innemi słowy należy wiedzieć, jaki był rzeczywisty zamiar i jakie rozsądne widoki tego komitetu, który ma nazwę centralizacyi, gdy uznał za niezbędną ojczyznę kochających do rozpaczliwego boju wezwać.

Wykład ten poczynam z niewzruszonym przekonaniem, że skutek, który sam tylko w sprawach polityki wszystko wyjaśnia, to jedynie mógł być wstanie wykonać, co utrzymywać będę, czego dowodem i zakładem ofiara uczyniona z moich osobistych związków. — Świadcetwa męża bez bojaźni, oraz i bez nadziei i bez omamień towarzyszących jej, będzie miało jakąś wartość, moi panowie, nawet u najzawziętszych naszych nieprzyjaciół.

Związek demokratyczny Polski, którego członkiem być mam zaszczyt w tej chwili, wytknął sobie przed 15. latami 3. cele, do których dążył po tysiącnych przeszkodach z zaprzaniem siebie samego i wytrwałością, których ogrom wypadkiem roku zeszłego tym świetniej się okazał. Te trzy stałe i jedyne cele jego prac są: propaganda, spisek i powstanie w celu wskrzeszenia, połączenia i utworzenia ojczyzny. —

Cel pierwszy zależy na politycznych, towarzyskich i wojskowych przepisach, wpajanych ludowi od demokratycznej emigracji pismami i przez emissaryuszów. — Cel drugi obejmuje usiłowania emissaryuszów, aby poróżnione żywoły rewolucyjne trzech Polskich państw pod-

dać jednej zasadzie, jednej odpowiedzialności i jednej Inicjatywie. — Trzeci cel nareszcie zależy na ostatecznych przygotowaniach do wybuchu, który centralizacyi koniecznie przyspieszyć należało, aby sprzysiężenie zachować od rozprzęgnięcia się, któreby je zupełnie woli nieprzyjaciela zostawiło.

Pozwolicie, moi Panowie, powierzchownie przejść te trzy oddziały rewolucyjnej febry, która niespokojny sen Polski, począwszy od bezskutecznego usiłowania z roku 1833. przerywa, aby potem do następującego trojakięgo wniosku dojść:

1) że nasza Propaganda nie zawierała nic rozprzegającego, prawom przeciwnego; że przeciwnie zawsze usiłowała wszelką osobistą swawolę panowania powszechnej i właściwej konieczności, wszelkie panujące żądze świetnej i panującej żądzę dobra narodowego poddać.

2) że pod względem sprzysiężenia pomiędzy ludem a emigracją czynna wola, zupełna odpowiedzialność na ostatnią zupełnie przypada, gdy tymczasem czynność ludu w godzinę wybuchu zacząć się miała i mogła, a nie prędziej. I nakoniec

3) że ten wybuch bez szkody dla roszeń przyszłych pokoleń, jednakowoż dla pewnych, teraźniejszymu położeniu spraw stosownych, politycznych i strategicznych względów, każdego ostrego starcia się z władzą Pruską unikać miał, aby swoje stanowcze skierować usiłowania przeciw władzy Rossyjskiej.

Zaczynam od pierwszego z tych trzech pytań. Nie potrzebuję, moi panowie, programu polskodemokratycznej szkoły i dróg, któremi go skutecznie zamierzała powtarzać, ponieważ o tem świadczą jej pisma. Lecz tylko to chcę Wam przypomnieć, że Propaganda Polskiej Demokracji zawsze tak otwartą, tak jasną nawet w błędzie była, gdy się takowy znajdował, że ani potwarze najzawziętszych nieprzyjaciół, ani krew, w której ją utopić chcia-

no, nie były w stanie nadać jej w oczach świata pozoru bezsilnego wyrodzenia się anarchji. Nie przeczę żeby wyrodzenie się to nie wciskało się pod nasze chorągwie, za pomocą niezbędnego zatajenia sprzysiężenia, lecz nie byłyby okresu wybuchu pod rządem utworzonym podług naszych zasad przeżyło, a to jest właśnie, co dowieść zamyslałam.

Jestem bowiem tego zdania, że nieprzyjaciele nasi nieszczęścia naszego użyli na zelźnienie naszych zamiarów i na to, aby nas z czemś nam przeciwnym zrównać. Ponieważ to jest jednym z najbardziej trujących przeznaczeń zwyciężonego, być zmuszonym zapłacić wydatki kłeski z wydatkami zwycięstwa. Niektórzy użyli onych szkaradnych źródeł potwarzy, aby od nas odwrócić te stany Polskiego narodu, które długą i rozmaitą niewolą zabici i zmieszani, są ślepymi i niemymi. Aby nam tylko wydrzeć serce i zaufanie tych, wystawiono nas jako arystokratów bez poprawy, którzy zasłony cudzej wolności używają tylko na odzyskanie przywilei samowolnych straconych nadużyciem. I oto ten lud, którego wyniesienie, usamowolnienie, odrodzenie moralne i obywatelskie, jedynym ideałem naszej młodzieży, wielkiem zadaniem wszystkich naszych cierpień i ofiar było, i ten lud podniósł przeciwko nam swą pałkę Kaina, a żaden głos z góry nie mógł się zapytać, co zrobił swemu bratu, bo nieszczęsny nie wiedział co czynił, a Bóg mu wrzeczy samęj nie dał Abla pod straż.

Inni znów, także i poprzedni podług tego jak do innej publiczności mówili, obwiniali nas o wszelkie wybryki przerywającego i chwiejącego się panowania ludu, aby nam zaufanie tych klas narodu wydrzeć, które w istocie tylko niebezpiecznej strony powstania się boją, lecz, które także nieszczęściem tylko tę stronę znają i spostrzegają.

My, którzyśmy przez piętnaście lat wszelkiej naszej woli i całego naszego umysłu na złączenie zasad pobratym-

stwa z porządkiem demokracji wojującej użyli, my, którzyśmy sięgnęli do historii cierpień narodu dopiero po usunięciu niezliczonych przeszkód stojących nam na zawadzie, my nakoniec mamy odpowiadać za to, cośmy tak usilnie i tak otwarcie zbijali?

W taki sposób oskarżono naszą rewolucyjną szkołę o Bóg wie jakie szkaradne plany wojenne, w których trucizna, nóż, mordowanie kobiet i żydów na miejsce umiejętności, wielości i męstwa nastąpić miały. Oprócz tego oskarżano nas, że nie chcąc lub nie znając nauk wziętych z powstań dawniejszych, chcemy Polskę w zamieszanie bez końca i celu wtrącić, w którym lud po śnie prawie tysiącoletnim do kradzieży, zabójstw i pożogów pobudzano.

Aby sobie na powagę jakąś u powierzchownych genjuszów zarobić, wynosili nasi potwarcy tę nienaturalną mieszaninę dumy i pożóg do teorii towarzyskiej i politycznej, której tymczasem aż do późniejszego wyjaśnienia nadawali miano komunizmu. Niczego więc nie potrzeba było, jak tylko naszej bitnej demokracji, takie nazwisko szkaradne nadać, aby naprzeciw niej nieświadome uprzedzenia wszelkich obojętnych wzbudzić, którym zbywa na odwadze i dobrej woli, zażądać prawdziwego programu téjże.

Co się tyczy tego ostatniego oskarżenia, z którym od lat dziesięciu Polska w przeciwieństwie do powstańców Polskich tak szczerze się obchodzi, zdaje się nam, że ono przyteraźniejszych nowszych prześladowaniach przyjęło zupełnie charakter oskarżeń o czary i czarnoksięstwa w prześladowaniach średniego wieku. Komunizm ten, którego również jak i Amora Larocheoucauldego nikt nie widział i który się znajduje w ustach wszystkich, stał się zbrodnią obowiązkową tych, którym żadnego oczywistego przewinienia zarzucić nikt nie jest w stanie. Gdy się sprzyśnięcie powiedzie za jaką bądź cenę, nie jest to niczem innym, jak zmianą historyczną; lecz gdy się nie powiedzie, tak, że Waszym najściślejszym poszukiwaniom nie

zostawi najmniejszego śladu nawet, to zaraz jest czemś poważnym zaraz jest komunizmem najstraszliwszego rodzaju. Uzbójcie się około 6. do 7000. ludzi jak r. 1831. przejdźcie granicę, walczyście, wojsko całe, przeciwko najszerszemu, sprzymierzeńcowi Prus (przecież znacie wszyscy ówczesny związek obydwóch mocarstw) nie jest to niczem innym jak patryotycznym szaleństwem, lecz chcielibyście popełnić takie szaleństwo, a nie wykonajcie w czasie, gdzie najstraszliwsze powstanie Polskie mniej Was nie pokoić powinno, jak najczulsze oznaki przyjaźni Rossyi, a zaraz nie macz miary, definicyi na taką zbrodnię. . . . Jakież prawne nazwisko nadajecie téj zbrodni? Nazwiecie ją komunizmem, to się nie-mniej mylicie, jak sędziowie templarjuszów, dziewicy Orleańskiej, marszałkowej Ancre. Rzeczywistą zmianę nazywacie ekonomiką polityczną, prawodawstwem, zarządem. Zmianę co do słów, życzeń, obrazów . . . komunizmem. Kradzież popełniona, wykazane zabójstwo, wyznana grabież, 10 do 20,000 strzałów są tylko, zwyczajną zbrodnią, lecz cień jedynie tych zbrodni zaraz pojmiecie, osobliwie gdy nie możecie przyczyny do tego znaleźć, dla tego, że jój nie ma . . . to komunizm. Moi Panowie, zrozumieście mię przecież.

Jeżeli się to osobliwsze słowo, mające dla każdego inne znaczenie do aktu jakiego oskarżenia, jak do naszego na przykład wkradło, to można przynajmniej zapytać, czego od nas chce, chociaż nie, co znaczy. Lecz, moi panowie, czyż można odpowiadać i czyż należy na te pytania bezimienne, które rzecznicy potwarzy na drzwiach naszych więzień i na szczytach naszych szubienic napisali? Czyż trzeba dopiero wspomnieć wszelkie owe szkaradne, bez sensu pisma ulotne, które poszukiwaniom za przewodników, przypuszczenia i radców służyły?

Czyż mam, moi panowie, dopiero wyjaśnić zamiar pewnych niemieckich pisarzy, gdy nadają emissarjuszom Polskiej Demokracji przydomek demagogów i komunistów? Mybyśmy mieli być demagogami, sprawiedliwy Boże, jak

gdyby każde powstanie, znające swoje przeznaczenie, mogło być czem innem jak największym porządkiem, prawem, wojującym, panowaniem zwyciężającej strony. Mybyśmy mieli być komunistami? Jeżeli to słowo ma być czem innem, jak czczym tylko pozorem, do zniszczenia sfinxa strzegącego grobu Polski, to ono zapewne znaczy wspólne używanie posiadłości; przecież, panowie moi, wiecie bardzo dobrze, że nie posiadamy ani państwa, ani narodu, ani społeczeństwa, boście nam to wszystko, zabrali! Abyście nam mogli zarzucić spółnictwo w dobrach, zaczekajcie przecież przynajmniej, aż coś zdobędziemy, co by nam się wspólnie należało.

Nie, moi panowie, nigdy bitna nasza demokracja nie splamiła tem swęj słuźności, aby miała przeznaczenie przesądzonemi wymaganiami, bezczelnemi zaczepkami, wybrykami do nie wypełnienia obciążać. Polska Demokracja nie wystawiała patriotyzmu narodowego, na próbę niepodobną, ponieważ, sobie tego, co sobie życzy i czego się spodziewa, stanowczo życzy i spodziewa się.

W ogóle, jaki kolwiekby ideał Polska demokracja sobie osiągnąć przez powstanie narodowe przedsięwzięła, nie było jednakowoż nigdy jęj zamiarem, ideału tego przez ten ideał osiągnąć; mniemam bowiem, że, jak najpozytywniejszy i praktyczniejszy publicysta nowszy pomyślał, drogą do wolności nie wolność jest. Z poddaniem się męczynom, zachowując owoce szczęśliwszęj potomności, polubiła demokracja nasza swoję ciernistą drogę i nie starała się przyszłości na korzyść terażniejszych życzeń dobyć. Jako prawa, lecz trochę zrzędna i dla tego nieprzyjemna przedsiębiorczyni, dafeka od tego, aby lud zwodniczą nadzieją ludzić, wzywała bez ustanku naród, do złożenia wszystkiego na srogi ołtarz obowiązków. Nie ukrywała ona tego, że należy, aby stać się silnym, wołnym i panującym, w przód się ukrzepić na nieszczęścia, poddać się prawom i zamilować porządek jak wyćwiczone wojsko.

Gdybyście, moi Panowie, tylko to przeszli, cośmy od 10 lat już powiedzieli, napisali i ustanowili, a zobaczylibyście, że powstanie, od naszej demokracji nie tylko za tymczasowy środek do uwolnienia się, lecz także za treść wszystkich publicznych usiłowań i zdolności uważane, koniecznie miało być rzeczywistym i bardzo ścisłym doświadczeniem, a wcale nie jednym z owych krwiochciwych głupstw, w które popadają niekiedy wyrodzone stowarzyszenia, aby uniknąć jakimkolwiekby sposobem nudów starości.

Szczerze przejdźcie, moi panowie, wszystkie nasze nauki, a poznacie, że ludy tylko trudami rzeczywistej, regularnej i trwałej wojny miały osiągnąć uczucie swych powinności, później wiedzę swoich praw obywatelskich.

Przejdźcie tylko, a przekonacie się, że istotnie centralizujący mechanizm naszego republikańskiego rządu miał się pod panującym wpływem pojedynczej i dyktatorskiej władzy wykształcić.

Przejdźcie dalej, nie szczędząc trudu, a poznacie z zdziwieniem, że właśnie przez usunięcie osobistej wolności, wszelkiej prowincjonalnej niepodległości i wszelkich niepraktycznych marzeń ten rewolucyjny rząd wszystkie chęci pojedyncze w węzeł nieprzeparty związał, aby potem z poroztrzaskanych kawałków, które błędy naszych ojców nam za ojczyznę zostawiły, społeczność zupełną i całkowite państwo utworzyć.

Widzicie, moi Panowie, że tylko ścisłym zgadzaniem się wszystkich wyznań, wszystkich mniemań i dobra te rozmaite władze prawa obywatelskie w uwolnionym państwie odzyskałyby. Gdziez spostrzegacie w naszym programie anarchją, demagogją albo zmiany społeczne? Powiedzcie, czy to jest jedną z tych utopji, która dla pocieszenia za niemożebność jej sprawdzenia rzeczywisty świat oskarża? Czy to jest jednym z owych wulkanicznych wybuchów, które tylko swą lawę wyrzucać chcą, bez myśli na to, co Bóg na niej zasieje?

Jeżeli nasi potwarcy mniemali, nie zważając z umysłu na te zasady, których Polska Demokracja tak dawno już uczyła i które od ustanowienia rządu Krakowskiego zbierała, że inne symptomata w naszym nieszczęśliwym ustłowaniu znajdują, nie my zblądzieli, lecz oni, boć przecie jest rzeczą szukających, z dobrą chęcią szukać.

W tym duchu wywierała Polska Demokracja wpływ na kraj. Lecz każdemu wiadomo, że źródła całej politycznej i socjalnej propagandy ze względu na Polskę, która jako państwo nie istnieje wcale, w emigracji szukać należy. Ona więc powinna i za nauki, któremi patriotyzm miejscowy ożywia i za skutki ich ręczyć. Kraj przytem zupełnie mało znaczną rolę odgrywa. Jest on tylko odblyskiem Propagandy, a nie jej pracownią. Tak się ma rzecz z każdym sprzysiężeniem, które niezem innym nie jest, jak propagandą w jeden punkt, w jeden oznaczony punkt środkowy odblysku zkoncentrowaną. Zależy więc na tem czy chcecie, moi panowie, zwierciadło oskarżyć, że na ognisko wybuchu światło rzuciło, które demokratyczna i rewolucyjna Propaganda emigracji na jego powierzchnią skierowała.

Zważcie dalej, że emigracja sama dla swego niezależnego stanowiska, wstanie jest, nie tylko teorie rewolucyjne wyrabiać i rozszerzać, lecz także praktycznie użytkować tych teorii w celu wybuchu, aż jaka zbrojna potęga powierzchnię kraju zajmie. Dotąd zaś spoczywają rewolucyjne żywioły narodu w łonie państwa, bez czynnych zdolności, bez środka do porozumienia się w celu wybuchu. Pozbawione wzajemnego stykania się równo czujące, lecz od osobnione stojąc, szukając się tylko ukradkiem pod uciskiem i tajnią czujnego, niewolniczego, uciskającego rządu, nie mogą nic postanowić bez pomocy téjże emigracji, od której także plan i zachęcenie odebrały.

Tak trzeba wciąż postępować aż do centralizacji, potem regularnego udziału emissarjuszów tojże, a nie ró-

żnych miejscowych literackich, filantropicznych, albo ekonomicznych stowarzyszeń, o których akt oskarżenia wspomina, aby dojść do rzeczywistego i odpowiedzialnego sprzysiężenia. Po za planami demokratycznej emigracji widzimy wprowadzie naród cały tchnący zemstą pod jarzmem i zapytujący przeznaczenia; życzenie ogniste i niepewne zamachy do spojenia łańcuch publicznegożycia, który w kawalki potrzaskany został; słowem: widzimy wprowadzie oderwane sprzysiężenie nadziei i skarg, rozlane po całym poszarpanym ciele ojczyzny, lecz to wszystko nie podaje treści do procesu, chyba do prześladowania. Pomińcie w rzeczy samej udział emigracji przy rozruchu Polskim w ostatnich dziesięciu latach, a zaraz zgubicie dla pozostałej reszty miarę i wyjaśnienie. Cóż oskarża wasze prawo słusznie? Zkąd weźmiecie treść do waszjej skargi? Jakżeż odróżniacie uwiezionych patriotów od innych? Dla czegoż jest właśnie 250 oskarzonych, a nie 2500, albo 25000? Słowem, moi panowie, których nazywacie sprzysiężonymi w ludzie, gdzie każdy w swój sposób się sprzysięga i gdzie tylko wasza uciskająca ścisłość każdemu do wykonania przeszkadza?

Nie, moi panowie, nie było sprzysiężenia między patriotami Polski Pruskiej, w tym jasnym i zrozumiałem znaczeniu, którego wymaga prawo karności i najściślejsze i nie pobłażające; co akt oskarżenia z niewiadomości naszych publicznych zwyczaj sprzysiężeniem nazywają, jest tylko stałym, ciągłym, koniecznym niesmakiem towarzyszącym każdemu ujarzmieniu; to zaś wymknie się równie przez swoje przeznaczenie jak swoim rozmiarem każdemu środkowi prawnemu puszukiwania i ucisku. Jest to historją, politycznym dramatem, socialnym romansem, słowem, czem to mieć chcecie, moi panowie, tylko nie przedmiotem procesu.

Jakżeż można oszacować te rozmaite gatunki wzruszenia w Polskiej sprawie, jak ze względu na liczbę, tak ze względu na rozmaite za to zasłużone kary? Czyli-

by w planie centralizacji powzięte kupienia się, nie potrzebowały wprzód wykonania albo przynajmniej oczywistego zamachu, aby się stać karygodnymi? Wtedy dopiero możnaby było żywiołów sprzysiężenia dochodzić, ich siły wyliczać, prawdziwych patriotów palcem wskazywać; przytem katowi i śmieszności by się coś na pastwę dostało, bo dobrze wiecie moi panowie, że dzień doświadczenia często zupełnie nieoczekiwane zmiany między różnymi stopniami jednego i tego samego patriotyzmu czyni, i że w tak ważnych momentach często 24 godzin wystarcza do utworzenia zupełnych zmian i porządku bojowego.

Powiadacie, że wolano zapobiedz, jak uciskać; jest wprawdzie bardzo po chrześcijańsku, moi panowie, lecz tylko pod jednym warunkiem, którego ważności, spodziewać się należy, iż nikt z Was nie zaprzeczy; aby wachanie się, omyłki, niesprawiedliwości, ostrożności nie były gorsze, jak ostrość ucisku samego. Lecz, że to zaszło właśnie przy zapobiegającej staranności władz Wielkiego X. Poznańskiego i Prus zachodnich, zamierzam dowieść.

W ogóle skutkiem przedwczesnego zapalu było, że to się stało wątpliwem, coby rzeczywiste powstanie Wam wyjaśniło widocznym i wyraźnym czynem; że bowiem te dwie prowincje, które tylko na pierwszą wydatki do wyprawy przeciw Rosyjskiej władzy w Polsce złożyć się miały, nie miały nic do czynienia z miejscowem sprzysiężeniem.

W rzeczy samej oczekiwali, bez niezależnej organizacyi, oficerów od emigracyi do tego właśnie zamiaru żądanych, którzyby kontyngens rewolucyi, który centralizacja przedsięwzięła sobie słusznie, albo niesłusznie z tych prowincyi wybrać, uporządkowali i dowodzili. Zaradczy zapak Pruskich władz umieścić na miejscu téj rzeczywistości, której zapewne ich prześladowanie nie mogło dośięgnąć, ze względu na którą zaś żadnej niepewności i

żadnego błędu popełnić nie było można, podejrzenie nie ogarnione i nieprzebite. Teraz moi Panowie, jesteście wysawieni na niebezpieczeństwo błędów bez końca i nie pewności, jak też i poszukiwanie od 2 lat wachało się i błądziło.

Wszczególności ten sam zapal policyi, ta sama nieomylność żandarmów zniszczyła wszystkie stopnie sprzysiężenia (bo patriotyzm u Was to samo znaczy, co sprzysiężenie) tak, iż część sprzysiężonych przeznaczonych do czynności ukrytą i pewną jest, a tylko część przypadkiem oderwana zupełnie spokojna Waszą uwagę na się zwróciła. Po jakich oznakach, po jakich znamionach poznaje Wasza skarga sprzysiężonego przed dowodem stwierdzonym wybuchem?

‘Ci tutaj, jak powiada akt oskarżenia, ślubowali centralizacyi posłuszeństwo; a ja sobie przypominam, że przed 4 ma laty Polska Pruska sama 36000 sprzysiężonych tego rodzaju miała, których liczba przez dwa lata zapewne przybrała, im bardziej się powstanie zbliżało. Czemu nie ma całej tej sprzysięglłej ciżby przed sądem.

Tych schwytano na tém, mówi akt oskarżenia, że posiadają obwieszczenie demokracynjnej emigracyi; więc są sprzysiężonymi. Lecz jak nazwiecie tych, którzy już przed odwiedzinami komisarza swój księgozbiór płomieniom na pastwę oddali? i tych, którym się zdaje, że obwieszczenia centralizacyi nie są jeszcze dostatecznie rewolucyjnymi? i tych, którzy nic nie czytają, aby swoje władzę zachować nieosłabioną?

Inni, powiada akt oskarżenia, wygadywali przeciw niemieckim urzędnikom, słowa wzgardy przeciw żydom, słowa odgrazania naprzeciw twierdzy Poznańskięj, gniewu przeciwko swemu Landratowi, słowa braterstwa ku ziemianom, słowa wszelkiego rodzaju i sposobu myślenia, więc są sprzysiężonymi. A przecież Cezar, zapewne najlepszy rzecznik stanu, który się na spiskowych znał, obawiał się najbardziej jednego, który nic nie mówił.

Teraz następują posiadający broń, amunicją, materiały do rewolucyi. Uważcie sobie moi panowie, jakimi srodki junaki te koalicją z Monachium i Grec obalić chciały! Zabawki rozkoszy, polowania, zbytku; graty tak pomieszane, jak skarga na nie, proch w takiej mnogości iż jego właściciele sami go znaleźć nie mogli, aby go przed przetrząsaniem domu zniweczyć, kawały ołowiu, użytkowi spokojnemu dla tego oderwane, aby nie Pruskich żołnierzy, lecz dowody obrony zbijać, dwukończate drągi, jak inne drągi; skarga nazywa je drzewcami do dzid, a oskarżony drzewem opałowem. Lecz oprócz tego także kilka sztuk rzeczywistej broni, trochę prawdziwej amunicyi. Bez wątpiena należały one do kogoś, który nie miał żadnego zgubnego zamiaru i dla tego właśnie ich nie ukrywał, bo nie przyszło mu nigdy przez myśl, aby przez użycie poprzednie ich popadł w podejrzenie. Osobliwi to sprzesiężeni i osobliwsze dowody zbrodni!

— Nie inaczej, gdyby powstanie miało czas do wybuchu, byłaby ona broń zapewne obok innej wystąpiła; lecz nie mniej lub więcej jak ta broń którejście nie odkryli, jak ta, którąście zostawili właścicielom, jak ta którejby nam składy landwery, składy fabryk broni i kontrabandy dostarczyły; nie mniej ani więcej, jak wszystko, co rznie koła i dusi. Lecz w tym przypadku, czemuż nie powyrywacie wszystkiego ciernia i wszystkich zarośli z powietrzni W. X. Poznańskiego, gdyżby one w przypadku wybuchu napadom jazdy jeszcze na przeszkodzie stały?

Rozporządzenia naszego planu powstania okazują jasno, żeśmy szczególnie na nocny napad niektórych składów wojennych rachowali, a nie na takie żelastwo, aby i ekspedycją z Polski Pruskiej i ochotników uzbroić, którzyby w skutek téj wyprawy w królestwie Polskiem powstałi. Jeżeli te kawały żelazne mają koniecznie jakowys cel mieć, to nie mają zapewne, tego aby swych właścicieli znaczyć na sprzysięgłych; gdyżby inaczej poszukiwać trzeba wszelkich kramarzy Polski Pruskiej.

Jeszcze inni, powiada akt oskarżenia, rzucili się na ślepo w niebezpieczeństwo. W samej rzeczy! Lecz czyż wiecie dla czego? Gdyż nie utworzyli spisku; bo gdyby mieli najmniej doświadczenia, najmniej znajomości sprzysiężeń, zapewneby się byli strzegli. Czy myślicie tych srożej karać, jak owych, co po 12 do 16 letnim sprzysiężeniu tylko dla tego uniknęli przykrego położenia tych dzielnych junaków, że wtedy właśnie usunęli się ze sceny czynności, gdy owi na nią wstąpili? Któż są ci mądry ludzie, pytajcie mnie! Otóż są ci, którzyby, w przypadku udania się nagrody za swą patriotyczną wytrwałość od nas żądali; dajcie nam tylko jeden dzień pomyślnego skutku, a zaraz wymienimy ich Wam w naszym urzędowym czasopiśmie.

Następuje teraz ostatni lecz niezawodzący dowód udziału w sprzysiężeniu; . . . wiadomość o spisku. Zaiste w tym przypadku możnaby bez wątpienia całą ludność Polski Pruskiej oskarżyć, osobliwie małe dzieci i kobiety; bo gdy rozprawianie o jakimś przedmiocie znajomości jego wymaga, to żadne sprzysiężenie nie było powszechniej i prędzej znane. Wyjaśnienie spisku zapewneście, panowie moi, byli przymuszeni sami dać, bo podług terażniejszego pojmowania tego wyrazu, sama znajomość tegoż nic nie wyjaśnia, a tem samem skarga nic nie skorzystała.

Dosyć na tém, gdy powiem moi pnowie, że się akt oskarżenia z powodu niemożności wypełnienia tego żądania, aby rzeczywiste i uorganizowane sprzysiężenie w kraju samym przed czasem wybuchu wykryć, potrzebą znaglony na $\frac{1}{20}$ rewolucjonistów rzucił, aby się na garstce wybranych, którzy się nie bez przyczyny dziwią swemu wyniesieniu pomścić. Błąd ten koniecznie musiał nastąpić, skoro się tylko przy poszukiwaniu, zamiast się ograniczyć na badaniu bezpośrednim agentów centralizacyi, emissarjuszów i prostych planach, rzucono na żywioł niepewny, nieograniczony, którym albo cały naród

jest albo nikt. Nie wątpimy, że mgła żalów i skarg ogarniająca nędzę Polski, że ta atmosfera pełna burz, które tylko materialna przewaga wstrzymuje, nie wątpimy, że to wszystko na dniu wybuchu byłoby się zgęściło i na korzyść Waszych praw wyraźne postacie i proporcje wydało. Lecz dotąd nie masz treści do procesu w Waszym tak nazwanym sprzysiężeniu księstwa Poznańskiego i zachodnich Pruss. Nie masz tu więc nic tylko przedmiot do rozmyślenia dla tej potęgi, którąby Roszjanom nieprzyjazny wybuch tych niegdyś Polskich prowincyi od obaw najbardziej ją niepokojących na potym był wybawił.

Lecz nie mogę się, powie na to królewski Rzecznik stanu, bez żadnego poprzedniego wyroku usunąć. Sprzysiężenie było, dla tego też potrzeba wyroku. Przecież dwa nawet były; myto sami Wam powiadamy; tylko że jedno było jawne, a drugie nie i na tem właśnie polega Wasz błąd, żeście obadwa pomięszali, przez co podług reguł logiki Wam obadwa się wymkną; gdyż nieprawdziwe pociąga za sobą prawdziwe, a sprzysiężenie całej Polski usunie Wam sprzysiężenie demokratycznej emigracji z pod ócz.

Wprzód rozwikłajcie działanie jasne i owoce przynoszące Agentów centralizacji, a potem dopiero będziecie mieli wszystko, co dla swój odpowiedzialności i swego poważnego charakteru, samo jedno Wasze pragnienie zemsty zaspokoić w stanie jest. Zaczynajcie od propagandy i rewolucyjnych missji demokratycznej emigracji; używajcie ich pism, poufanych, czynnych narzędzi, planów powstania i wyprawy. Ograniczcie, moi panowie, Wasze poszukiwania na tej jasnej i treściwej części oskarżenia, która się tyczy ciągłego podkopywania Polskich prowincyi, od pierwszych przymierz, do dnia, w którym zupełna centralizacja, której strzeże 40 emigrantów i której pozostali towarzyszą, na ziemię ojczystą wstępuje: ograniczcie na tém Wasze poszukiwania, a dopniecie swe-

go celu. Jeżeli tedy w sądeniu tego stopnia oskarżonych wielki polityczny błąd popełnicie, to przynajmniej nie zaczniecie Waszego nowego okresu publicznych sądów tym najsmutniejszym błędem, jakim kiedy sąd się pożywał.

Jeżeli, moi Panowie, ciche przeklinanie przemocy, zdzierstwa, potwarzy, nieubłaganej i bez czucia srogości moeniejszego przeciw słabszemu nazywa się sprzysiężeniem; jeżeli ktoś przez kurezowe trzymanie się wszystkich szczątków całkowitego rozbicia okrętu pod wasze karne sąsiedztwo; jeżeli to nazywacie udziałem w sprzysiężeniu, że my od 80 lat przeszło na krzyż przybici z śmiercią walczymy, napawani żółcią i octem, nie mogąc jak Chrystus do spokoju grobu wstąpić, ani się na górze przyszłości przemienić; jeżeli to jest zdradą kraju, że zamierzamy z wściekłością i rozpaczą wszelkimi zdolnościami, których Bóg najlichszym nawet stworzeniom udzielił, od nieznośnego ucisku szarpiących kongresów, które naszą zgubę mają na celu, się uwolnić; jeżeli ci, którzy bronią swego życia i usiłują się uwolnić; śmierć i więzienie ryzykują; to nie sprzysięgliśmy się my sami, lecz cała Polska. Wprowadźcie więc całą Polskę przed te mury, wprowadźcie wszystkich naszych świętych i wszystkich naszych bochaterów, wprowadźcie tu wszystko wściekłością zionące, wszystko burzące się, wszystko, co swoją godzinę urodzenia i wnętrzości swęj matki w tym wielkim kraju niewoli, co nazywacie Polską, przeklina, rozszerzcie obwód tęj sali aż do wszystkich czterech końcy ziemi; bo kości Polaków za wybawienie ojczyzny zmarłych wywołują zewsząd współwinnych i mścicieli.

Czyż oni wszyscy nie są sprzysięglymi, jak to dziecko, co się przysłuchuje rzeziom w Humanu i Pradze, tak ten starzec, który im to opowiada, tak ci, co sobie przypominają, że ich ojeowie naszych zdrańców na rolach pod Szczekocinami i Wolą mordowali, strzegąc przyszłości Niemiec i Europy przed żarłocznością Rosyji? Czyż i ci nie powstałi, co uniknęli noża Szeli i szubienicy w Siedlcach? Są ci zdrajcami kraju, co jeszcze nie wątpią o sprawiedliwości Boga i od trybunałów ziemskich do świętych Jego przyrzeczeń się odwołują? Jeżeli tak jest, czemuż tak mało sprzysięgłych, powstańców, zdrańców na tym miejscu? Gdzie są ci inni? Poszukiwanie rzu-

ciło swe sieci na chwilę w niezmierny, niewysychający, niezgłębiony potok naszego wzruszenia i nic więcej nie wyciągnęło, jak 260 ziarek piasku, które dosięgnęły części męczeństwa; a jednak, moi Panowie, jesteście tego zdania, że posiadacie to ciemne, lślotne złe, które jego wody mąciło i czerwieniło? Czyż nie poznajecie, żeście powinni byli źródło samo poruszeń wysuszyć aby dokazać, żebyśmy zawsze szumowin naszej krwi i łez naszych całemu chrześcijaństwu w twarz nie rzucali? A tém źródłem krwi nic innego nie jest, jak rozszarpanie ojczyzny naszej! Cóż pomogą 260 ziarek piasku więcej, lub mniej naprzeciw niewyczerpanym, wiecznym skutkom tej zastarzałej ofiary? Czyż można 100 lat rewolucyi tem zniszczyć, że ją gębka napawaną żółcią jakichsiś praw zerzesz? Czyż się nie dziwicie moi panowie, gdy bezprzeżstannie aż do wysilenia powtarzamy, że nas nie karzecie dla naszego oporu, lecz w skutek naszej niepowetowanej szkody, którąśmy ponieśli przed prawie 100 laty? Nie chcecie bowiem, aby wam to zawsze przypominano; chętnie odwracacie głowy, aby tylko nie widzieć, że każde wstrząśnienie Polski tylko koniecznem i usprawiedliwionem przeciwieństwem jest do zbrodni na Polsce popełnionych od tych mocarstw, które się temu teraz dziwią.

Najlichsze, najspokojniejsze stworzenie, które chcemy zdeptać, opierać się będzie zniszczeniu i zużyje ostatnich swych sił do uwolnienia siebie ukąszeniem nogi duszącej je; a Wy chcecie, aby cały naród, aby olbrzym żywo w ciasnej trumnie pochowany, nie miał wstążać do ostatniego tchu deski przygniatającej go? Czyż śpią Tytany spokojnie pod górą, któremi Jowisza zawisła ich roztrzaskała i czyż jest winą tych nędznych wydziedziczonych braci, gdy chrapanie ich wieczystej walki ze śmiercią, przeciskając się przez kraterę ich grobów, czasem niezty boskiego samowładcy przerywa?

Jeżeli pomimo tych objawień jeszcze nadal nas badać będziecie o bytności domowego sprzysiężenia, zaprzemy się jego i to słusznie, bo pod tém nazwiskiem możemy tylko zrozumieć jeden, ograniczony solidarny związek, to jest taki, który podług własnej woli w zamiarze dokładnie oznaczonym działa. Lecz żadna oto z owych nitek bez liczb Polskiej demokracji, które kraj we wszystkich kierunkach przecinały, nie posiadały takiego zupełnego i wybitnego charakteru, gdyż jak echo, jak cień

przechodziły. Utrzymujemy nawet, iż osiągnięcie tej pewności słów i kształtów im urzędowo nie było możebne; że nie mogłyby się przedź. jak na dniu wybuchu wcielić. Co się zaś tyczy wszystkich owych stowarzyszeń, ekonomicznych, filantropicznych i wielu innych, bez żadnego głębszego celu, które wszystkie swoim jawnym bytem najlepiej są strzeżone, które oskarżenie z takim zapalem i z takim trudem rozcina, nie jest to, jak wszystko, co się w tém oskarżeniu na dawne sprzysiężenia ściąga niczem więcej, jak odrobinę którą ślepy los od wielkiego mnóstwa naszych zwyczajai narodowych oderwał. Jeżeli oskarżeni trudni się temi towarzyskiemi przyzwyczajeniami i przywiązaniem do naszych podań, toby mogło jeszcze coś lepszego znaleźć jak owe stowarzyszenia ku zabawie, polowaniu, o których wstęp do akt oskarżenia mówi. Powiedźcie nam nareszcie, że to powszechne trwa nie przy naszój narodowości nazywacie sprzysiężeniem, a wtedy koniec ze sprzeczką; lecz wtedy oskarżenie obraziło nasz honor, gdyż takich sprzysiężonych nie ma w Polsce 260, lecz miliony. Widzicie sami, moi panowie, że przy waszych środkach poszukiwania zachować niepodobno miary i że zawsze czegoś będzie brakło, lub czegoś będzie za wiele.

Lecz, jeżeli w Polsce ciągle sprzysiężenie się znajduje, to zależy ono na nieznośnem i nieprzerwanem nieukontentowaniu, od czasów, jak ludzkim wybrykom podobalo się rozłączać, ćwiertować, niszczyć, co Bóg w swoich najwyższych wyrokach złączył, umocnił, nazwiskiem niezniszczonem: Polski naród mianował. Nie my wywołaliśmy kongresa w Wiedniu, Monachium i Grec, nie my pochowaliśmy tę zniszczoną Polskę pod układami niepodobnemi do wykonania; przeto nie my powinniśmy odpowiadać za ambarasy, w które was wprawiają jej cierpienia; nie pociągajcie ofiary do odpowiedzialności za wysilenia i niezgrabność kata; przedewszystkiem nie mniemajcie, że uspokoiacie kurcze tej matki Nioby, gdy kilka jej dzieci więcej na śmierć skażecie.

Czyż mam mniemać moi Panowie, że wasza żądza zemsty nic a nic wśród tych straszliwych mąk nie znajdzie karygodnego? Boże uchowaj, abyśmy tak prędko mieli zapomnieć tego hasła, „biada zwyciężonym,“ hasła, które nas już bardzo często z naszych marzeń wolności budziło. Tak moi panowie, biada zwyciężonym! otóż daje-

my Wam zapłatę przynależną Wam za rozbicie się nasze, gdyż przecież nasz okręt przy Waszym brzegu się rozbił.

Czego wam nie zapieramy, co jest rzeczywistą i obowiązkową stroną całego sprzysiężenia, jest wpływ demokracynnej emigracyi na kraj, jak co do propagandy samej, tak też co do prawideł do powstania, któremu wybuchnąć Pruski rząd przeszkodził.

Nie mogło też być komu niewiadomem, że to jest jedyną stałą podstawą aktu oskarżenia, jedynem jasnym i rozsądnym wypadkiem 17 miesięcznego poszukiwania. Dla tego nikną wszelkie przewinienia, których z téj podstawy wyprowadzić nie można, same przez się i niepodpadają żadnemu sądowi, pomimo wszelkich usiłowań, aby koło winy po za te granice rozszerzyć.

Gdyśmy teraz ogień na ognisko nazad przynieśli i pozabawili każdego ludzkiego blasku poszukajmy jego prawdziwej żywności w Polsce Pruskiej. Innemi słowy, ponieważ demokracynna emigracja sama za wypadki z roku 1846 odpowiedzialną jest, jakież miała rzeczywisty zamiar ze względu na Was, bez przesady i złudy. Przedewszystkiem należy nam z téj dawno dowiedzionej zasady wychodzić, że, ponieważ centralizacja wybuch sprzysiężenia przyspieszyć przymuszona się widziała, aby swą Intyatywę nauczania i wpływu na kraj utrzymać, wszystko by, co tylko w téj intyatywie zejść nie chciało i mogło, ludzie, rzeczy i idee, na dniu doświadczenia zrobionem zostało. Na czemże zaś zależy to szczególniej charakteryzujące owéj intyatywy w przedsięwziętej rewolucyi? Znaście już z owych w tem podobnych sobie aktach procesowych:

- 1) Aby cały mechanizm zarządu na dyktaturę całkowitą zredukować, która kraj przez swoich urzędników w opiekę wzięść miała, im większe miejsce powstanie zrobiło. —
- 2) Aby ogół powstania na jednym massowym i concentrowanym formularzu wojennym ograniczyć.
- 3) Aby całą masę sił Polski powstałej na przeciw 2, a ile możności przeciw jednemu z nieprzyjajnych mocarstw skoncentrować; w obydwóch przypadkach Prusy ze sceny zupełnieby wyszły.

Jako dodatki do tych 3 zadań następowały.

- 1) Ze względu administracyjnego i soycalnego, aby bez litości wykluczyć wszelki federalizm, wszelką niepowściągliwość rewolucynną, gdyż rewo-

lucyą miano rozumieć tylko tak, że ona jest zgadzaniem się i uporządkowaniem wszelkich sił do uwolnienia Rzeczypospolitej. Ponieważ zaś wszelkie plany zmian ekonomicznych i socyalnych do zupełnego uorganizowania państwa odłożone były, nie mają więc miejsca w procesie.

- 2) Ze względu strategicznego wypadu z owych zadań, że była zakazana każda gwerillas wszelkie włóczenie się zbrojno, każdy wybryk, któryby politykę rewolucyjnego rządu splamić i od początkowego planu wojennego oderwać był wstanie. Nie mają więc one miejsca w procesie.

- 3) Ze względu ludowego, nareszcie te zadania znosiły, w skutek absolutnej konieczności program granic z roku 1772, które manifest demokratycznego towarzystwa, które powinno było terażniejszemu stan rzeczy zostawić, jako taki, przyjął był w poczet swoich artykułów wiary.

Najważniejszą jest objaśnienie tego dodatku pomiędzy wszystkimi temi, które wyprowadzono z reguł wypisanych pod centralizacją z r. 1845, ze względu na mające nastąpić powstanie, którego dowód najwięcej ucierpiał dla przeszkodzenia wybuchu.

W samą rzecz nie wypowiedziała centralizacya z r. 1845 ona zaś, jak dowiodłem, jest zaręczeniem odpowiedzialnem w sprawie wywiedzionej przed Wasz trybunał z wszystkimi, którzy na jej zawołanie pod jej chorągwie stanęli Pruskiemu państwu wojny; a to z następującej przyczyny. Lecz wprzód oddalmy od nas samolubne widoki, później powstała uprzejmość, związki pozorne. Nie moi panowie, Polskie powstanie nie byłoby Prus z miłości oszczędzało; gdyż cudzej przemocy nigdzie nie lubią, a ktoby Was o przeciwieństwie przekonać chciał, nie zasłużyłby na nic, jak na wzgardę sprawiedliwą z Waszej strony. A ponieważ przywiązania ku Wam nie udawaliśmy, gdyśmy stali, nie udamy go teraz, gdy leżymy i w Waszym ręku się znajdujemy. Lecz każdy rozsądny patriotyizm, moi panowie, a ten jest w terażniejszości sposobnym do wielkich rzeczy, zależy oprócz na pewnych uczuciach, także na ogólnym interesie, na interesie ratowania się. Teraz zaś zamyslam dowieść, że podług naszego zapatrywania, zdawało się przeciwną temu interesowi, Prusy na równi kłaść

z obydwoma innymi uciekającymi mocarstwami, a to dla tysięcy przyczyn, z których tu tylko 2 z najważniejszych wyłóżę: przyczynę strategiczną i polityczną, aby wcale nie wachano się w tym względzie.

Najprzód można było jasno widzieć, że powstanie otoczone 3 ma równomiernymi nieprzyjaciółmi, mogło być przytłumione i przed przyjściem swoim na świat jeszcze zniszczonem. Potrzeba było zatem przynajmniej jednego mniej, lub więcej bezpiecznego kąta, zkadby się można zapuścić na zdobycie całej przestrzeni. Teraz otóż nie mogliśmy wcale wybierać z pomiędzy kilku punktów tego rodzaju, gdyż nam ani Rossyjska ani Austryacka Polska nie obiecywała tego, co mogło być tylko porównanem z tem, co nam Pruska Polska w tej mierze obiecywać się zdawała. Temu jawnie nikt nie zaprzeczy.

Wyrachowaliśmy zatem, że za pomocą pewnych względów i unikania wszelkiego ostrego starcia się z wojskami Pruskiemi, nam się zaraz z początku powstania uda ubezpieczyć się, lecz nie utworzyć związek, ani nawet zapewnić sobie pozornego przystania Waszego rządu na to, lecz jednakowo tyle zyskać, ile nam do wycieczki przeciw Rossyjskiemu państwu potrzeba było: jakąś niemą tolerancją, któraby tym bardziej kształt związku publicznego przyjęła, im więcejbyśmy posiadłości zyskali i im pewniejszemby nasze położenie w Polsce Rossyjskiej się stawało.



W księgarni i drukarni K. REYZNERA na ulicy Garbary wyszły następujące książki:

DZIENNIK klasowy, libra 1 zlot. 15 pgro.
oprawny z dwóch liber 4 złote i 15 polgro. z 4 liber 8 złotych.

SZEMATA do ściągania kar szkolnych libra 1 zł. 15
SIEDM. OFIAROWAN. do najdroższej krwi Jezusa Chrystusa. Modlitwy te ułożone są przez niedawno w Rzymie zmarłego i wielu łaskami słynącego X. Gaspard de Buffalo. Za odprawieniem nowenny z tych modlitw cudowne uzdrowienie otrzymanem zostało. 3 gro.

ARCYBRACTWO, najdroższej krwi Jezusa Chrystusa, Najświętszej Panny Maryi, i ratowania dusz w czyszczu, cena. 12 polskich groszy.

MODLITWY, na czterdziesto-godzinne nabożeństwo z odpustami przez Papieżów nadane. 18 polgro.

Deutsche Leselehre bearbeitet von Lehrer T. S. Nowe poprawne wydanie. Cena z oprawą, 18 polgro.
a dla biorących razem 12 daje dwie dodatku.

PRAKTYCZNE POPRAWNE CHODOWANIE WINA, w ogrodach, a szczególnie na górach, z sposobem łoczenia wina bez prassy, z szóstego wydania niemieckiego z rycinami. 4 złote.

ZEGAREK CZYSZCZOWY, albo za dusze w czyszczeniu cierpiące codzienne godzinki na dostąpienie w ostatniej chwili świętego w Bogu dokonania. Wierny go-dzinnik, od jednej pobożnością zacnej pani ułożony i używany. A po jej śmierci dla wszystkich na śmierć pamiętnych drukiem wydany. Na białym papi. opr. 1 zło.

ZIMNA DESTYLACJA, czyli sposób robienia wszystkich wódek i likierów bez przepalania. 1 złoty

CZAS OBECNY, czyli historyczny rzut oka 1 złoty

PIESNI i PIOSNECZKI NARODOWE, z fortepianem dwie części w 4 cena 12 złotych.

KRÓTKA NAUKA O CHODOWANIU PSZCZOŁ w kuskach z podstawkami, z których miód można wyrzynać bez uszkodzenia pszczoł i zarodu, a które sobie każdy gospodarz zrobić może ze słomy bardzo tanim kosztem, z ryciną. 1 złoty.

WYBÓR MODLITW, zawierają prócz nabożeństwa zwyczajnego: godzinki, różańce, różne modlitwy, litanije gorzkie żale, msze do śpiewania, processye na dzień

zaduszny, wigilje, czyli nabożeństwo za dusze zmarłego, po polsku, które zwykle po łacinie śpiewają na białym papierze mały i zgrabny. Oprawny w skórę 3 złote.

KABAŁA, czyli sztuka wróżenia kropkami 6 polgro.

ROCZNIKI TOWARZYSTWA XX. MISSIONARZY, do rozszerzania wiary katolickiej na całej kuli ziemskiej zawierające doniesienia z missyów, na które bywają wysyłani Arcybiskupi, Biskupi i księża misyonarze po całym świecie. 2 złote.

CUKIERNICTWO, czyli sztuka pieczenia różnych ciast cukierków, makaroników, różnych pierników i pierniczków, tak toruńskich, jako też i innych; czyli jak można bez uczenia się cukiernictwa wszystko to, co dokładny kucharz kucharka i gospodyni znać powinna, podług sposobów podanych w tem dziełku robić. 3 złote.

BIBLIOTEKA KAZNODZIEJSKA, 2 złote.

TABLICE ścienne polskie do łatwiejszego nauczenia dzieci czytania, 3 złote podklejone 8 złotych

NAUKA CZYTANIA, część pierwsza wydanie osme cena z oprawą 3 trojaki, a dla biorących razem 12 daję dwie dodatku. Do tej książki wyszły tablice ścienne.

MAŁA GRAMMATYKA, języka polskiego wydanie drugie oprawna 3 trojaki.

GORZKIE ŻALE, na pięknym papierze, 6 polgro.

GORZKIE ŻALE Franciszkańskie. 6 polgro.

STACYE, która się odprawiają co niedzielę w kościele Franciszkańskim w Poznaniu. 15 polgro.

SZEMATA, do chrztów, ślubów i zmarłych, na dobrym papierze do pisania libra 2 złote.

KSIĄŻKI, oprawne ślubów, chrztów i zmarłych z 4 liber oprawne z urządzonym na końcu każdej książki rejestrem za pomocą, którego każdy ksiądz od razu może znaleźć nazwisko żądającego metryki 11 złotych.

KARTKI, do spowiedzi libra 1 złoty 15 polgroszy

KONTRAKTY służby libra 1 złoty 15 polgroszy.

REJESTRA gospodarskie, libra 2 złote.

KWITY dla sołtysów do odbierania podatków od gmin libra 6 trojaków.

NAUKA CZYTANIA, część druga zawierająca różne powieści, historiją naturalną, fizykę, jeografią, naukę zdrowia, wiersze i bajki różne, listy kupieckie, o miarach wagach i pieniądzach tak krajowych, jako i zagranicznych i wyrachowanie procentów, 16 arkuszy druku

wydanie drugie z cenzurą rządową cena z oprawą mocną 8 trojaków.

SZEMATA dla ekonomów kościelnych przy kościołach katolickich będących, libra 2 złote.

NOWENNA, na cześć Niepokalanie poczetej Maryi Panny, z powodu cudownego medalu ułożona i wiadomość historyczna o początku i skutkach nowego medalu, przełożona z francuzkiego na polski jezyk dla wygody wiernych Chrystusowych z ryciną. 18 polgrosz.

OFICYUM male, czyli różne nabożeństwo oprawne pięknie z futorialikiem. 1 złoty.

WYBOREK MODLITW, krótko zebranych porannych i wieczornych z katechizmem misyjonarskiem z mszami do śpiewania, gorzkiemi żalami i różnemi pieśniami, oprawny pięknie z futorialikiem. 1 złoty 15 polgr. dla biorących razem 25 eksemplarzy po 1 złoty.

BIEG ROKU, całego na cześć i chwałę Boga w Trójcy świętej jedynego Niepokalanie poczetej Panny Maryi i wszystkich świętych, albo modlitwy na wszystkie święta całego roku, tudzież inne nabożeństwa, za pozwoleniem zwierzchności duchownej, z ryciną Matki Boskiej Parzykiej. oprawy 1 złot. 15 polgro.

ZASWIADCZENIA, dla dzieci w szkółkach miejskich i wiejskich, libra 2 złote.

KRÓTKIE nabożeństwo, do N. P. Maryi, w obrazie kościoła parafialnego Lubieńskiej Górki nieustannemi łaskami słynącej. Dawniej nieco wydrukowane, a teraz ku użytkowi wiernych z niektórymi przydatkami, dla wygody pewnych parafii, przez kapłana klasztoru Lubuskiego zakonu świętego Benedykta napisane i do druku podane w roku 1811. 18 polgro.

NAJNOWSZY STOLETMI KALENDARZ, podług którego pilny ziemianin gospodarstwo swoje z pożytkiem urządzić, nieurodzajne lata przewidzieć, zagrażających rolnictwu niebezpieczeństw uniknąć zdoła, ułożony przez magistra Thienrawna podług niemieckiego. 1 złoty.

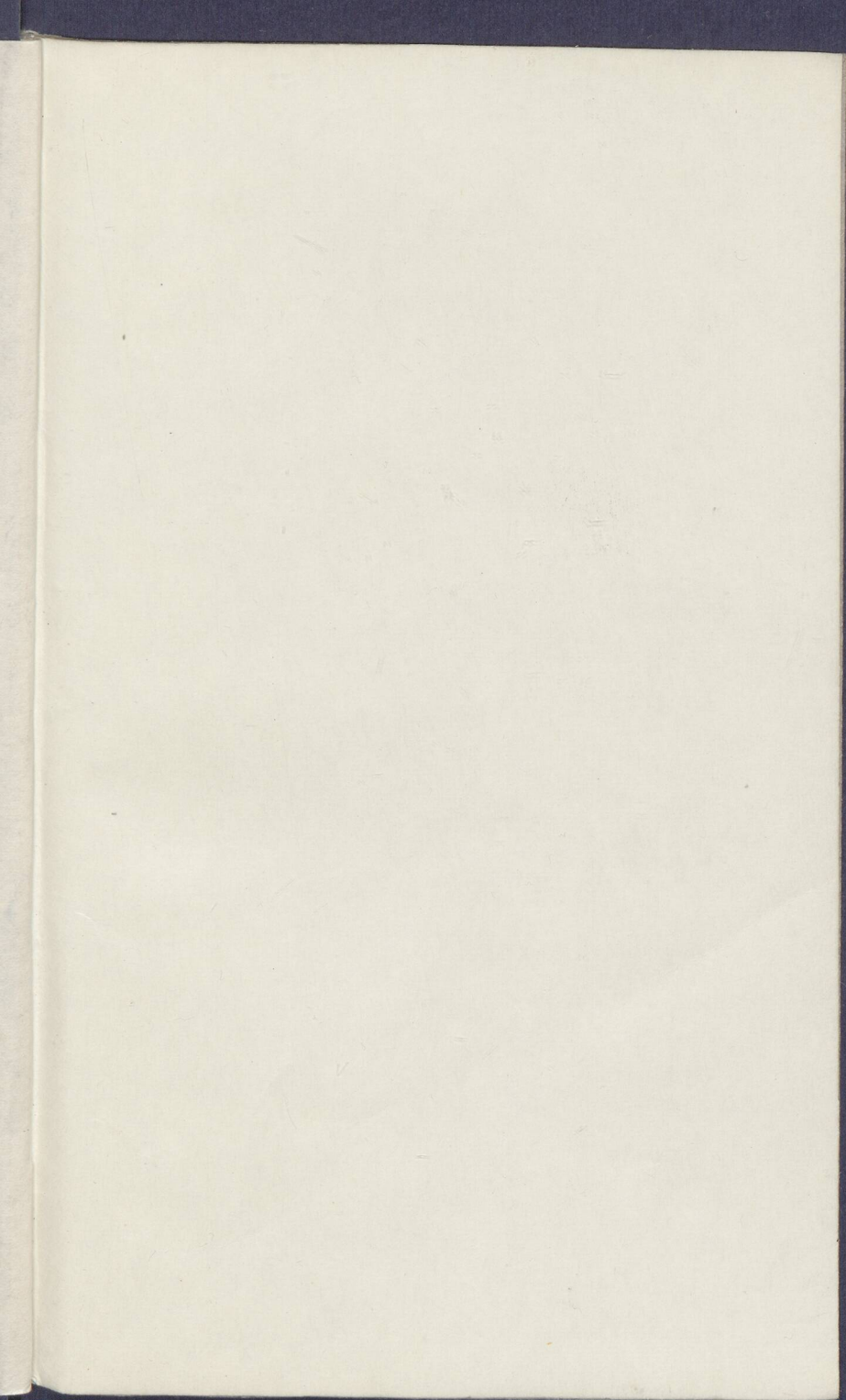
SENNIK, zupełnie nowy sny rozmaite w prawdziwym znaczeniu i porządku alfabetycznym wykładający. Z najdoświadczeńszych tego rodzaju pism uczonych ludzi jak najstaranniej zebrany i wydany. 15 polgroszy

Książek Arcybiskupa Dunina nieoprawnych i oprawnych, jako też i innych książek do nabożeństwa dostać można w różnych oprawach bardzo tanio.

Żywoty świętych będą wychodzić pojedynczo, tak że każdy będzie mógł dostać swego patrona, lub patronkę cena każdego będzie tylko 6 polgroszy.

Wyszedł już z druku żywot świętego Wojciecha Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i błogosławionego Czesława, brata świętego Jacka (wyjęte z żywotów śś. przez X. Skargę) 6 polgroszy.





BIBLIOTEKA GŁÓWNA
UNIwersYTETU A.M. W POZNANIU



133185 - 1